KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Lutego.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 42.

WSPOMNIENIA.
Francuzi i Polacy w okolicach Ostrołęki 1807.

Do wszelkich Korpusów i Oddziałów Siły zbrojnej Narodowej na lewym brzegu Wisły. Stosownie do woli Rządu Narodowego, objawionej mi przez Rozkaz Naczelnego Wodza, objąłem naczelne dowództwo wszelkich Sił Zbrojnych Narodu, położonych na lewym brzegu Wisły, które odtąd z moiego Sztabu Rozkazy obowiązuiące odbierać będą. Zaszczycony tą ufnością Rządu, znaiąc powszechny zapał i święte chęci Narodu, czuię w sobie wrócone młodzieńcze siły, i że pomimo starganego zdrowia, zdołam ieszcze wystarczyć i moiemu powołaniu i waszej ufności. Woiownicy Narodu Polskiego! Przeznaczeniem iest naszem wzmacniać i skupiać rozrzucone po Woiewództwach siły, przyprowadzać ie do porządku i wspierać walczących; iesteśmy spokojni od strony Wisły, nieprzekroczy iej nieprzyiaciel, a ieśliby mu Fortuna nasza natchnęła tę zuchwałość, do nas należeć będzie zgnębić go i niedozwolić przejścia na powrot. Niech was nowozaciężni! niezraża nierówność broni, wierzcie moiemu doświadczeniu, niema niedołężnej, w ręku śmiałego którego przyrodzenie obdarzyło sercem, a czucie swobód, gorącą chęcią ich wywalczenia. Nieprzyiaciel chce nam swobody wydrzeć, My starajmy się okazać światu iak one są nam drogie. Wytrwałość i zawsze wytrwałość aż do ostatniej chwili, niech waszym chęciom towarzyszy. W dobrej sprawie nigdy się o zwycięztwie wątpić niegodzi. Ale młodzi Wojownicy! wierzcie doświadczonemu, niedość iest mieć chęci, potrzeba koniecznie woli, ażeby cel osiągnąć; lecz gdy wola wszystkich nie może być iedna, potrzeba wymaga zebrać ią w iednego. Posłuszny sam rozkazom, ścisłego ich wypełnienia od Was wymagać będę. Nieprzestanę nigdy zalecać Wam, porządek, posłuszeństwo starszym i wszelką karność; bez tego chęci wasze skutku niedopną. Przestępców więc rozmaitego stopnia przeciw przepisom militarnym, iako niegodnych synów Ojczyzny, ścigać będę z całą surowością Woiennego Prawa, inaczej zdradziłbym ufność Rządu, moie sumienie i Wasze nawet chęci. — *Jenerał Dywizji Klicki.*

Mieszkańcy Warszawy, wszelkiego stanu, płci i wieku, ponówcie wasze gorliwe prace i spieszcie do okopów dla ich najspieszniejszego ukończenia, zwłaszcza że nie są mrozy. — Słychać że oddział powstańców Woiewództwa Augustowskiego złożony z Polaków, którzy poprzysięgli zwyciężyć lub poledz, przedarł się za *Niemen* do *Litwy*.

Najpomyślniejsze nowiny dochodzą od przedniej straży Wojsk naszych. Słychać że onegdaj była walka pod *Jadowem*, lecz o iej szczegółach ieszcze niewiadomo. Główna kwatera Naczelnego Wodza wczoraj była w *Jabłonnie*. O pierwszych utarczkach taka iest urzędownie podana wiadomość. Dnia 8 b. m. następuiące poruszenia uczynione były naprzód: Jenerał *Suchorzewski* wyparł nieprzyiaciela z Siedlec o godz: 7 rano. Jenerał *Żymirski* przeprawiwszy się z swoią kolumną przez Liwiec, posunął się na wyparcie nieprzyiaciela z Węgrowa, ktory zaięty był przez 2 pułki ułanów Jenerała *Włodka* i 6 armat. Nieprzy-

iaciel na widok Jenerała *Żymirskiego* cofnął się natychmiast z Węgrowa. Jenerał *Żymirski* ścigał go aż do wsi Poszewki, nieprzyiaciel zaś, ku Kosowu swój odwrót uskutecznił. Węgrów więc iest w naszym ręku, równie iak i Miedzna i Siedlce z magazynem. Przy uderzeniu na Siedlce, pluton 1go pułku ułanów wyparł z miasta cały szwadron nieprzyiacielski, 7 ludzi uiął w niewolą a 2 ubił. Niepodobna opisać zapału z iakim nasze Ułany nacierały. Nieraz w tej walce kilku naszych rzucało się na cały szwadron stawaiący do odporu. Tym sposobem dwóch walczących rannymi zostało z naszej strony. Przy uderzeniu na Węgrów, kapitan *Janowicz* Dowódzca patrolu naszego wysunąwszy się naprzód, został rannym, spadł z konia i zewsząd go obskoczono, lecz mężny ten officer w tak niebespiecznem położeniu 7 ieszcze nieprzyiaciół ranił. Żołnierz z tego pułku *Polaczkowski*, przyczynił się do uwolnienia wspomnionego Kapitana. Jenerał *Żymirski* oddaiąc największe zalety męztwu i przytomności tego officera, poleca Wodzowi Naczelnemu żołnierza *Polaczkowskiego*. Kapitan i żołnierz są z pułku 3go ułanów.

Kommissja Rząd: Wojny wydawszy pozwolenie JP. Tom: *Morawskiemu* Obywatelowi M. Warsza: do formowania z ochotników Oddziału *Artyllerji Wałowej*, która po uformowaniu się przejdzie na etat Rządu, chcąc ią rozróżnić od Artyllerji Gwardji Narodo: stanowi, iż kołnierz munduru tejże Artyllerji Wałowej, będzie miał przednią część całkiem ponsową, tak iak u mundurów strzelców konnych, co iest nazywane licami.— Ciągle przez Warszawę przechodzą z różnych stron Królestwa, nowe hufce. Między innemi zadziwił bataljon będący pod dowództwem *Rembowskiego*, tak doborem ludzi iak dokładnem umundurowaniem, a najbardziej opatrzeniem palną bronią. — Zdaie się że *Dybicz* z główną swą siłą dąży ku *Pułtuskowi*; mówią, że przy nim iest *Rożniecki*. Nieprzyiaciel był w *Lublinie* w Srodę. Xże *Wirtemberg* dokazywał cuda waleczności w okolicach *Lubartowa*, toiest kazał zdzierać polskie kokardy, zdejmować czapki karmazynowe, wywieszać białe chorągwie i krzyczeć *Wiwat!* NB. w tych miejscach gdzie nie było Polskiego wojska. — Między nowinami wczoraj rozgłoszonemi były, że Król *Pruski* co do teraźniejszej sprawy Polski, zachowa ścisłą neutralność i że znaczny korpus *Francuzki* spieszy ku Renowi. Mówią także, że korpus *Gejsmera* został odcięty. — Słychać, że oddział nieprzyiacielski zbliżył się pod *Zamość*, dowódca wysłał Parlamentera wzywaiąc o poddanie twierdzy; waleczny *Sierawski* z wzgardą odrzucił to zuchwałe żądanie.— Podpułkownik *Kwiatkowski* Dowódca piechoty Legji *Litewskiej* i *Wołyńskiej* wydał odezwę do Braci Litwinów zakończoną następuiącemi wyrazy: „Rozszarpane członki przemocą naiazdnika, dajcie znak życia, poruszcie się i zrastajcie w iedno ciało, dokonajcie tej pysznej dramy przy oklaskach Europy, zwycięztwa *władzy ludu* nad przywłaszczoną potęgą despotów, a wtedy w dzwon swobody uderzym nawet dla samych Rossjan, daiąc iedyny w dzieiach ludzkich przykład, iak sami wolni drugim wolność i swobody ogłaszamy. Niech żyie Ojczyzna.“

Obywatelki Woiewódz: Augustowskiego zebrały dla Ojczyzny w gotowiźnie zł: 7175, w obrączkach i precjozach wartości zł. 4847. — Między spieszącemi do walki członkami Gwardji narodowej Warszawskiej oddziału artyllerji, są, uczony *Jastrzębowski*, z wydziału sądownictwa *Maciciowski*, Edw: *Jasiński* i *Morzycki*. Co chwila spieszą na pole sławy row-

maitych stanów mieszkańcy stolicy, nawet ci którym wiek niedozwala pokonać trudów woiennych; a żołnierze zostawieni przy robotach broni, ze łzami błagaią aby im dozwolono wspólnie z braćmi pokonywać napastników. — Swiadek utarczki naszych Ułanów z Kozakami w *Siedlcach* twierdzi, że waleczność Polaków okazała się godną sprawy dla której krew przelewamy. Za powzięciem wieści o wpadnięciu nieprzyiaciela do *Siedlec*, Jenerał *Suchorzewski* przeznaczył pewny oddział z pułku 4 Ułanów, lecz reszty nie było można wstrzymać, każdy z nadzwyczajnym zapałem pragnął spieszyć. Walka trwała krótko, bo Kozacy nie zdążywszy nawet zabrać niektórych składów, co im było nakazano, umknęli. Onegdaj *Siedlce* były przez naszych zaięte, i władze tamże wracaią. Kozacy wpadłszy, najprzód żądali wódki, którą ich poczęstowali niektórzy z żydów. — Między dezerterami z wojska nieprzyiacielskiego, są nie tylko *Wołynianie*, *Litwini* i t. p. lecz i rodowici *Rossjanie*, 25 przybyło ich do Warszawy z pułku *Czarnomorskiego*. — Słota i niewygody nieutrudzaią naszych Żołnierzy, wesoło nucąc mazura *Jeszcze Polska nie zginęła*; uczą młodszych robić orężem, a niecierpliwość walczenia wyrównywa ich męztwu. — *Galicjanin* przybyły do Warszawy na odgłos kruszącej swe pęta Polski, składa najczulsze podziękowanie WJPannie *Malwinie R*....... za wsparcie którego od niej doznał. Polko! daruj iż śmiem rozgłaszać publicznie czyn który chciałaś mieć utaiony. Nie mogę inaczej mej okazać wdzięczności. Nad chwilową niedolą ziomka, łzy twoie płynęły, na iej ulżenie oddałaś drogą ci ozdobę. Cześć ci i wdzięczność. Uczeń Uniw: Lwows: B.....

Do iak wysokiego stopnia posunięta iest miłość ojczyzny i ludzkości w *płci pięknej*, dowodem są czyny na zawsze drogich nam osób, WW. Panny Józefy *Szade* i Zuzanny *Wroczyńskiej*, które nie będąc w stanie same uczynić tego, co im szlachetne dyktowało serce, staraniami swemi tyle dokazały, iż nie tylko kwatery, ale nawet utrzymanie i wszelkie wygody od szanownych Obywateli otrzymaliśmy. Zaco przyjmcie piękne Panie w hołdzie wdzięczności nasze podzięki i bądźcie pewne iż ieżeli łaskawe Nieba zachowaią nam życie, wdzięczności tej dowieść, iedynym naszym będzie przedmiotem. *Dwunastu Akademików Krakowskich*. — Onegdaj od komitetu formuiących się *Legji Litewskiej* i *Wołyńskiej* w domu Kossowskich przy ulicy Bielańskiej przygotowaną została urzędowa odezwa do Municypalności M. Warszawy, aby nie zwłocznie z ksiąg swoich udzieliła Komitetowi Urzędowy spis osób w różnych czasach przybyłych do Warszawy, z *Litwy*, *Wołynia*, *Podola*, *Ukrainy* i pełniących tu rozmaite prywatne posługi; aby potem ze zniesieniem się z Kommissją Rzą: Wojny, Komitet upoważniony od władzy, użył skutecznych środków do zaciągnienia zdatnych iak najprędzej do wojska. Potrzeba iest nagła, przeto po uprzednim wezwaniu niniejszem zastrzega się wszystkich Braci Litwinów, Wołynian, Podolan i Ukraińców zdolnych władać orężem za świętą sprawę ojczyzny i wolności, iżby nieczekając sromotnego dla wolnego żołnierza przymusu, dobrowolnie z ochotą sami pospieszali pod chorągwie tryumfalnej sławy, dążąc na ocalenie drogiej nam ojczyzny, na oswobodzenie ięczących ieszcze współbraci naszych pod tyrańskiem iarzmem. K. T.

Dziś pochowane będą zwłoki ś. p. Teressy Margrabiny *Wielopolskiej*, córki Kasztelana Michała *Potockiego*, zmarłej zaonegdaj w 24 roku życia, cnotliwej Polki, zacnej Obywatelki. (Mąż iej teraz iest w Londynie.)

(Artykuł nades:) Przyiemnym iest obowiązkiem Posłów Wdztwa Krakow: uwiadomić, że 2 Obywatele tegoż Wdztwa PP. Józ: *Bontani* i Fer: *Zdanowski*, pociągnieni do badań w sprawie uwięzienia *Lubowidzkiego*, przez sąd właściwy uwolnieni zostali i pośpieszą stanąć w szeregach obrońców Ojczyzny, do których w pierwszych chwilach świętej naszej Rewolucji zaciągnęli się.— w Warszawie d. 11 Lut: 1831 r. *Jan Hrabia Ledochowski Poseł Jędrzeie:*, *Józef Gostkowski Poseł Krako:*, *Teodor Slaski Poseł Kielec:*, *J. O. Szaniecki*, *Mozalski Deputowany*, *Jan Szymczykiewicz P. Pilecki.*

Rada Municy: M. S. Warsz: Chcąc raz nazawsze zapobiedz wszelkim zarzutom przeciw rozkładowi poboru na 2 pułki Warszawskie, ma zaszczyt uprzedzić Obywateli tutejszej Stolicy, że rozkład ten przez kilkudziesiąt znakomitych współ Obywateli sporządzony, teraz iest już stanowczo przez Rząd zatwierdzony, że niezwłocznie pobor będzie rozpoczęty, gdy fundusz ten przy kończącej się formacji pułków niezwłocznie użytym być musi; że wyznaczony z Obywateli Komitet ubiorczy, ma obowiązek wyrachować się ze wszystkich wydatków; niemożna więc żadnej mieć wątpliwości co do użycia tego funduszu a niepodobna iest teraz nowe zasady układać i podług nich ogromnej pracy wymagaiące nowe robić rozrachowanie. Wszakże w podatkowaniu niepodobna wynaleść takiej zasady któraby wszystkim dogadzała. Rada Municypalna postara się pogodzić Ojcowską o dobro Obywateli troskliwość z sprężystemi środkami dla uzyskania koniecznego funduszu. Niechcąc się wdawać w obszerne Dyskussje w rzeczy już ukończonej, uważa za obowiązek zwrócić uwagę Publiczności że PP. J. G. W. J. równie iak poprzednio krytycy niezrozumieli przyiętej zasady, niepodobna bowiem przypuścić iżby Dom z któregoby składka w ilości Zp. 47 przypadała, który przeto w Towarzystwie Ogniowem na Zp. 3133 gr 10 musiałby być oszacowany, przynosił rocznego przychodu Zp. 9000!... Łatwo iest ganić ale przynajmniej należy dobrze zgłębić przedmiot o którym się publicznie pisze. Rzucane uwagi względem składu Rady powoduią ią do oświadczenia, że wprawdzie dotąd składa się z Obywateli którzy zawezwani pierwiastkowo przez Tomasza Hrabiego Łubieńskiego, a następnie przez sam skład Rady, z własnej chęci czas swój i swe siły poświęcaią, lecz ieszcze w końcu Grudnia 1830 r. upraszała Kommjssją Rz: Spraw Wewnętrz: i Poli: o zarządzenie wyborów Radców Muni: przez Obywateli i stosowny przełożyła proiekt. Dotąd pomimo kilkokrotnych prośb nietylko żadnego nieotrzymała rezultatu, ale Kom: Rząd; wyraźnie żądała od dotychczasowych Członków Rady iżby czynności swych niepoprzestali. Dla tego więc dotąd taki rewolucyjny nieiako Skład Rady istnieie, do którego Rada już nawet wezwała przez pisma publiczne wszystkich światłych i gorliwych Obywateli ktorzyby prace iej coraz mnożące się, a małą liczbę pozostałych przeciążaiące, podzielić chcieli, teraz wezwanie to ponawia prosząc szczególniej tych Obywateli, którzy w pismach publ: względem iej czynności ogłaszaią uwagi, iżby raczej przez współdziałanie z nią starali się skuteczniej do dobra publicznego przyłożyć się. Prezydent *Węgrzecki.*

DONIESIENIA.

ZEGAREK złoty Repetjer Cylindrowy, z łańcuszkiem czyli dywizką złotą, pieczątką z topazem fiałkowym, dwoma kluczykami, lektyką złotą i pierścionkiem, zaginął w czasie targu końskiego na Pradze w d. 11 b m. Łaskawy znalazca prócz wdzięczności odbierze w Biorze Jnformacyjnem naprzeciw poczty nagrody Zł. Sto

DRZEWO suche sosnowe w partji lub częściowo iest do sprzedania; dowiedzieć się o nim można przy ulicy Kroleskiej w Pałacu Dembowskich w Drukarni Stereotypowej.

W d. 8 m. i r. b. idącemu od JW. Marszałkowej Brońcowej z zamku koło Zygmunta zgubiony został REWERS na Zł. 1200 przez JW. Brońca Marszałka na Teodora Pęczelskiego w d. 16 Maja r. 1825 wystawiony. Ktoby takowy znalazł, zechce oddać pod Nr 543 w domu W. Ostroskiego Reienta za nadgrodą Zł. 20.

Wczoraj wyciągnięte Nra 27.—65.—46.—16.—3.

Dziś ciepła stopni 4.

TEATR NAROD: Jutro *Niema z Portici.*

TEATR ROZMAITO. Jutro *Burmistrz Oberżysta, Kossynjer.*